

Nowy urząd Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego

Rada Ministrów uchwaliła a Rada Państwa zatwierdziła dekret o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

Dziś w numerze „Nowy Świat”

Cena 30 gr

GWIAZDA WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 4/5 maja 1952 r. Nr 107 (2540)

Pod hasłem walki o trwały pokój manifestowała klasa robotnicza całego świata w radosnym dniu 1 Maja

WARSZAWA (PAP)

Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, dzień braterstwa ludów, walczących o pokój, demokrację i socjalizm — 1 Maja — był dniem przebiegu wspaniałych osiągnięć narodu w walce o pokój i zbudowanie fundamentów socjalizmu, był dniem radości, dumy i mobilizacji do nowych zwycięstw.

Gorąco manifestował w uroczystym dniu 1 Maja robotniczy Śląsk — załogi kopalni i hut, fabryk i zakładów pracy, młodzież Katowic, Sosnowca, Zabrze, Chorzowa, Bytomia, Częstochowy.

Z górą 4 i pół godziny trwał pochód pierwszomajowy w Katowicach, gdzie brał udział w manifestacji ponad 155 tys. osób. Na trybunie zajęli m. in. miejsca członkowie delegacji związków Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kolumnę górników otwierała dzielna załoga przodująca w Polsce kopalni „Emilnecja” — zdobywca sztandaru przechodniego CRZZ za zwycięstwa produkcyjne w I kwartale br. „Wykonaliśmy plan I kwartału w 111,9%” — głosi dumny napis na transparentie.

ŁÓDŹ

Ulicami robotniczej Łodzi — tego największego w kraju ośrodka przemysłu włókienniczego — w dniu 1 Maja przeszedł potężny pochód, liczący ok. 350 tys. ludzi pracy.

Witane gorąco przez zebrane na ulicach tłumy szły w pierwszych szeregach załogi najlepszych zakładów przemysłu włókienniczego — ZPDZ im. E. Plater, ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPO im. M. Fornalskiej. ZPDZ im. E. Plater z dumą dzierży sztandar przechodni CRZZ dla najlepszej załogi przemysłu włókienniczego — zdobyty na własność po trzykrotnym, kolejnym zwycięstwie, oraz sztandar Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego.

GDANSK

W Gdańsku w 140-tysięcznej kolumnie pochodu 1-Majowego kroczy młodzież, czołowi przodownicy pracy, załogi fabryczne, ofiarni budowniczy polskiej okre-

Krwawy bilans represji policyjnych w Japonii

PARYŻ (PAP)

Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta Agencji France Presse, liczba ofiar represji policyjnych wobec uczestników manifestacji pierwszomajowych w Tokio jest wyższa aniżeli pierwotnie przypuszczano: z. Śmierci poniosło 7 osób, a około 1500 osób odniosło rany, przy czym wielu rannych znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

LONDYN (PAP)

Tokijski korespondent agencji Reutersa oblicza na przeszło 1800 liczbę rannych podczas pierwszomajowych zajeżdż w Tokio i Kioto. Policja aresztowała ponad 250 osób.

tów — stoczniovcy, marynarze z naszych statków handlowych, czołowi traktorzyści z terenu całego Wybrzeża, chłopcy i członkowie spółdzielni produkcyjnych, ludzie nauki i sztuki.

Pod rękę ze swymi polskimi kolegami maszerują Chińczycy, członkowie załóg chińskich statków, znajdujących się w porcie gdańskim. Witają ich okrzyki na cześć Chińskiej Republiki Ludowej i Mao Tse-tunga.

Wiwatują na cześć Polski Ludowej i święta pracy przebijający w porcie marynarze radzieccy.

KRAKÓW

W Krakowie 180 tys. mieszkańców wzięło udział w potężnej manifestacji.

Na czele pochodu, tuż za

ekipą sportowców z mistrzami sportu na czele, kroczyli entuzjastycznie witani budowniczy Nowej Huty. Wśród nich blisko 100-osobowa grupa najwybitniejszych przodowników wraz z Figlem, Wadowskim, Liszką i Przybyciem na czele. Za nimi blisko 8-tysięczna rzesza junaków SP.

WROCŁAW

We Wrocławiu 215 tysięcy mieszkańców starego piastowego grodu manifestowało swoją wolę walki o pokój i socjalizm.

Na czele pochodu bohater-ska załoga Pafawagu — inicjatorka czynu produkcyjnego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta pracy. Dumnie kroczą przodownicy pracy — na ich piersiach widnieją szarfy z cyframi wykonania norm. Padają okrzyki na cześć czołowych przodowników pracy Pafawagu — Ostrowskiego, Kołodzieja, Gdalewicz, Ma-terka, którzy wykonali zada-

nia przypadające na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Wspaniałe manifestacje 1 Majowe odbyły się również w Bydgoszczy, Rzeszowie, Lublinie, Zielonej Górze, Olsztynie, Opolu, Koszalinie, Jeleniej Górze, w setkach miast, miasteczek i wsi naszego kraju.

*

Masy pracujące państw demokracji ludowych obchodziły święto 1 Maja pod hasłem walki o pokój, szczęśliwą przyszłość swych narodów i budownictwa podstaw socjalizmu.

BERLIN

Lud pracujący Berlina zadokumentował w potężnej manifestacji pierwszomajowej, w której wzięło udział około miliona uczestników, swą niezłomną wolę walki o pokój, zjednoczenie Niemiec, przyjaźne współzycie ze wszystkimi narodami, walki przeciwko adenauerowskiemu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na Dzień Prasy

Pamiętamy jeszcze gazetę, tygodnik, pismo ilustrowane lat 1918 do 1939. Na pierwszej kolumnie kłamstwa z polityki międzynarodowej, na drugiej bezwartościowe frazesy o sytuacji wewnętrznej kraju, na trzeciej czy czwartej dział komercyjny, przemierzany ze sportem i tandetną szmيرًا powieściową. Jeżeli była na łamach gazety prawda — to w kronice wypadków, nierzadko notująca samobójstwa z głodu i rozpacz. Mnóstwo hollywoodzkiej nagości w tygodnikach, śliska pornografia dowcipów i nowel, kłamliwa publicystyka — oto cotygodniowa racja dodatkowa burżuazyjnej strawy duchowej, pitraszonej dla czytelników w kuchniach sprzedanych dziennikarzy.

Ale też nakłady gazet i czasopism swoją nikłością odpowiadały miernocie treści. „Wielkie” magazyny tygodniowe jak „Świat” czy „Tygodnik Ilustrowany” — były 6000 i 3200 egzemplarzy. Czwierćmilionowy nakład „Przekroju”, ponad 2 miliony egzemplarzy „Przyjaciółki”, przeszło dwumilionowy nakład trzech chłopskich pism: „Gromady”, „Rolnika Polskiego” i „Chłopskiej Drogi” — bez komentarzy wyjaśniają różnicę między dziś i wczoraj polskiej prasy.

Równie jaskrawo różnica ta występuje przy ocenie pism codziennych, z których jedna katowicka „Trybuna Robotnicza” swym półmilionowym nakładem dziennym przewyższa nakład wszystkich, ponad trzydziestu dzienników warszawskich sprzed wojny, łącznie rzucających na rynek czytelnicy około 450.000 egzemplarzy, dwie cyfry uzmniejszają zmiany ilościowe w pismach codziennych Polski Ludowej w stosunku do Polski sanacyjnej:

rok 1939 — łączny nakład dzienników — 1.360 tys.
rok 1949 — łączny nakład dzienników — 4.000 tys. egzemplarzy.

W latach 1950, 1951 i w roku obecnym nadłady dzienników i pism rosły i rosła nadal, w miarę jak rozszerza się kulturalne, polityczne i społeczne horyzonty narodu, jak rozwija się jego świadomość, jak rośnie jego potrzeby.

Myliliby się jednak ten, kto by przychylnie niskich nakładów w latach 1918 do 1939, a szczególnie w latach trzydziestych, upatrywał wyłącznie w głośnych warunkach egzystencji mas pracujących kraju. Nie tylko cena ale

i treść gazety odpychała czytelnika. Gazeta była wyrazicielem myśli politycznej klas i grup partyjnych, zniechęcających przez naród. Wysoka stosunkowo cena gazety nie była przeszkodą tam, gdzie uczyli kolektyw redakcyjny, bliski masom — głosił na łamach pisma gorzką prawdę o sanacji, jasną prawdę o Związku Radzieckim, gdzie praca redakcji była ściśle związana z terenem, jego życiem i jego walką o byt. Dlatego wychodzący od 15. 10. 1938 do 3. 3. 1937 r. „Dziennik Popularny” redagowany przez grupę rewolucyjnych i postępowych dziennikarzy, osiągnął w krótkim czasie zawrotny na owe czasy nakład — 100.000 egzemplarzy.

Nędza społeczeństwa i nędza moralno — polityczna gazet i pism burżuazyjnych stanowiły łączną przyczynę braku ich poczytności.

Wzrost nakładów, rozwój czytelnictwa w Polsce przyniósł dopiero rok 1944—1945. Obok miast, w których nakłady szybko szły w górę, narastała i narastała fala czytelnictwa na wsi, w dużej mierze oparta o stałą prenumeratę — wyraz zaufania do gazety, wyraz wielkiej potrzeby korzystania z rad, z pomocy i nauki dawanej przez gazetę. Czyta chłop i robotnik, czyta inteligencja polska, czyta młodzież, mająca po raz pierwszy swoje własne wielonakładowe pismo codzienne „Sztandar Młodych”.

Na poczytność prasy składa się wiele czynników, w oczywisty sposób związanych z ogólnym polepszeniem materialnej sytuacji mas pracujących, ale będących przede wszystkim wyrazem ogromnego przełomu kulturalnego, stworzonego przez rewolucję, przez przejęcie władzy w ręce ludzi fabryk i wsi, przez zbliżenie robotnika i chłopca do wielkich spraw organizacyjnych państwa, jego gospodarki, przez udostępnienie starym i młodym, mężczyznom i kobietom — oświaty na wszystkich jej szczeblach.

Poważną rolę gra w tych przeobrażeniach stanu naszego czytelnictwa sama gazeta, tygodnik, magazyn ilustrowany, które odrzucając treść i formę burżuazyjnego dziennikarstwa — tworzą nowe oblicze prasy, bliskie społeczeństwu, bliskie jego troskom i nadziejom. Gazeta Polski Ludowej chce mówić prawdę. Niejednokrotnie prawdę trudną dla

Rozpocznemy produkcję nowych maszyn

i urządzeń dla gospodarki hodowlanej

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie uruchomienia produkcji nowych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju asortymentów maszyn i urządzeń dla potrzeb gospodarki hodowlanej.

Realizacja tej uchwały przyczyni się do zwiększenia wydajności gospodarki hodowlanej, do zaoszczędzenia siły roboczej i usprawnienia pracy przez mechanizację przygotowania paszy oraz eksploatacji i obsługi zwierząt użytkowych.

W szczególności uchwała zobowiązuje poszczególne fabryki przemysłu maszyn rolniczych do uruchomienia produkcji przewoźnych ko-

lumn parnikowych, młynków do siania koniczyzny i lucerny oraz dmuchaw do żłarna. Zakłady przemysłu drobnego podejmą produkcję hydroforów, samoczynnych poideł (dla obór o przeciętnej ilości ok. 60 krów), różnych wózków ułatwiających transport wewnętrzny obornika i paszy, chłodników do mleka, deszczowni, przewoźnych suszarni zielonek oraz mechanicznych mieszadeł do paszy o wydajności ok. 5 ton na godzinę. Przemysł drobny wyprodukuje jeszcze w bież. roku próbne partie parników elektrycznych, a w pierwszej połowie roku przyszłego — próbną partię odkurzaczy do czyszczenia bydła.

Stablewski (Pol. franc.) triumfuje

na III etapie

Znaczna poprawa kolarzy polskich

(Od wysłannika „Głosu”)

Poprawiły się znacznie nam wszystkim humory. Poprawiły się one, ze względu na znaczną poprawę formy naszych kolarzy, którzy w czasie trzeciego etapu Wielkiego Wycieczki Pokoju na trasie z Łodzi do Chorzowa wykazali dużo inicjatywy i zanosili się na to, że odegrają poważną rolę.

Etap był ciężki. Liczył 235 km, a więc prawie tyle ile wynosiły w sumie dwa poprzednie etapy. Szosa była bardzo dobra, a kolarzom sprzyjały warunki atmosferyczne i zawodnicy od razu po starcie ostrym narzucili ostre tempo.

Anglik Greenfield razem z Belgiem Vanhorenem i Duńczykiem Hansenem inicjacja pierwszą ucieczkę, a kolarz Triestu Sotti zostaje w tyle. Nasi zawodnicy jadą w czołowej zwartej grupie. Tempo się zwiększa i inicjatywa ucieczki zostaje zlikwidowana. Kolarz Belgii Bauwens zmienia rower a kolega jego Verhelst zatrzymuje się i czeka by razem gonić za czołową.

Vesely ryzykuje zainicjować ucieczkę razem z trzema swoimi kolegami, ale pierwszy lotny finisz w Radomsku wygrywa Węgier Mayer.

Belg, który wygrał pierwszy etap w Warszawie zdradza wyraźny niepokój i chce oderwać się od czołówki. Nie udaje mu się tego

razem dokonać i musi zrezygnować z ucieczki, bo pilnuje go Polak z Francji Stablewski.

W czołowej grupie jedzie razem 15 zawodników a wśród nich Hadasik, który jako mieszkaniec Śląska postawił za punkt swego honoru przyjechać do Chorzowa w czołowej grupie.

Jarząbek, który dotychczas trzymał się bardzo dobrze wpadł na Belga Bauwensa i kolarza NRD Kirchofa. Kraksa nie była poważna i Jarząbek pojechał dalej, a'e stracił kilka cennych minut.

Od grupy czołowej odrywa się Stablewski. Nikt go jakos nie pilnuje a Polak z Francji zwiększa coraz bardziej odległość, dzieląc go od czołówki. Ma kilka kilometrów przewagi.

Kolarze przyjechali na teren Śląska o godzinie wcześniej niż było to przewidziane w programie. Stablewski pedzi jak burza. O kilka kilometrów za nim grupę złożoną z kilku kolarzy prowadzi Hadasik. Dobrze trzymają się również i pozostali nasi zawodnicy Królak, Wójcik i Klabiński.

Stablewski kręci tak szybko, że nie czuć po nim zmęczenia po przejechaniu 230 km. Już jest na stadionie. Zrywa się burza oklasków. Ekipa wygrał Stablewski, a jadący za nim jako drugi Hadasik przewraca się przed samą bramą stadionu i daje się wyprzedzić kolarzowi Holandii De Grootowi, Duńczykowi Falkbol, Belgowi Verschuren, Rumunowi Sandru, zawodnikowi NRD Gleinigowi i Trefflichowi. Ostatecznie Hadasik znalazł się na 8 miejscu.

Następny z Polaków Królak zajął 14 miejsce.

Długi etap ten drużynowo wygrali zawodnicy NRD.

Wyniki III etapu

Stablewski — 5:16,04, 1 mln. później wpadł na metę de Groot (Holandia) 5:18,11, w następnej kolejności przyjechali:

1. Falkbol (Dania) 5:18,13
2. Verschuren (Belgia) 5:18,14
3. Sandru (Rumunia) 5:18,15
4. Gleinig (NRD) 5:18,16
5. Trefflich (NRD) 5:18,18
6. Hadasik (Polska) 5:18,18
7. Van Ingen (Hol.) 5:18,48
8. Pedersen (Dania) 5:20,07

Następny z Polaków — Królak przyjechał na 14 miejscu, czas — 5:22,42, 17 — Klabiński 5:22,45. Na dalszych miejscach znaleźli się: Wójcik, Jarząbek i Wrzesiński.

Klasyfikacja drużynowa III etapu

1) NRD — 15:56,46; 2) Holandia — 16:00,35; 3) Dania — 16:01,05; 4) Polska — 16:04,00; 5) CSR — 16:08,09.

Klasyfikacja indywidualna po III etapach

1) St.blewski (Polonia Franc.) — 11:43,32, 2) Verschuren (Belgia) — 11:44,03, 3) De Groot (Holandia) — 11:45,37, 4) Gleinig (NRD) — 11:46,27, 5) Trefflich (NRD) — 11:46,41, 6) Van Ingen (Holandia) — 11:46,58, 7) Pedersen (Dania) — 11:47,24, 8) Sandru (Rumunia) — 11:47,27, 9) Vesely (CSR) — 11:50,00, 10) Knezourek (CSR) — 11:50,05.

Polacy zajmują następujące miejsca: 26) Hadasik 11:53,59, 31) Wójcik 11:57,58, 33) Klabiński 12:01,14, 34) Królak 12:02,01, 60) Wrzesiński 12:11,07, 70) Jarząbek 12:13,08.

Klasyfikacja drużynowa po III etapach

1) NRD 35:21,10, 2) Holandia 35:22,42, 3) Dania 35:24,50, 4) CSR 35:29,53, 5) Anglia 35:31,26, 6) Belgia 35:39,09, 7) Polska 35:44,29, 8) Polonia Francuska 35:48,01, 9) Bułgaria 35:48,34, 10) Rumunia 35:54,30, 11) Austria 36:00,36, 12) Włochy 36:04,33, 13) Triest 36:23,12, 14) Węgry 36:24,32, 15) Francja 36:37,00, 16) Finlandia 36:53,23.

Pod hasłem walki o trwały pokój manifestowała klasa robotnicza całego świata w radosnym dniu 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

wojennemu „układowi ogólnemu”, przeciwko przygotowaniu wojennym imperialistom amerykańskim. Wielki plac Marksa-Engelsa, gdzie odbywała się manifestacja, przedstawiał imponujący widok. Obok umieszczone zostało centralne hasło manifestacji: „1 Maja — dniem walki o traktat pokojowy, przeciwko bonniskiemu „układowi ogólnemu”. Po przeciwnej stronie, inny, olbrzymi napis: „Na straży pokoju — o zawarcie traktatu pokojowego”.

Olbrzymią owacją powitały wielotysięczne rzesze berlińczyków przybyłego o godzinie 9 na plac Prezydenta Piecka, który w otoczeniu członków Biura Politycznego SED i rządu NRD, przedstawicieli radzieckiej Komisji Kontrolnej, korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorów ZSRR — Puzikinem na czele i reprezentantów magistratu Wielkiego Berlina, zajął miejsce na trybunie honorowej.

Po otwarciu manifestacji wygłosił przemówienie Prezydent Wilhelm Pieck, po czym rozpoczęła się defilada. Długotrwałymi owacjami powitano młodych pionierów i robotników, noszących białe czerwone sztandary i portrety Prezydenta Bieruta i wznoszących okrzyki na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej i na cześć granicy pokoju na Odrze i Nysie.

W manifestacji pierwszomajowej wzięły także udział wielotysięczne rzesze robotników i ludności zachodniego Berlina, którym udało się mimo terroru policji zachodnio-niemieckiej przedostać się do sektora demokratycznego.

PEKIN

Ponad 500 tysięcy robotników Pekinu wzięło udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej.

Na trybunie zajął miejsca przywódcy Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego z przewodniczącym Mao Tse-tungiem na czele, liczni przodownicy pracy przemysłu i

Na krótkiej fali

Oto USA!

1 882 160 zbrodni, zabójstw, kradzieży, napaści w jednym roku 1951 w Stanach Zjednoczonych — notują oficjalne źródła statystyczne zła oceanu. Wzrost o 5 procent w stosunku do roku ubiegłego. W tym przestępczość młodzieży wzrosła o 7 procent.

Każde dziecko amerykańskie, które w roku 1938 liczyło 6 lat obejrzało do tej pory najmniej 18 tysięcy obrazków, w których zasadniczym składnikiem jest krew, nóż, rewolwer i mord. Co trzecie drzewo wycinane w Kanadzie przeznaczone jest na papier do tego typu książeczek-camiesów, zalewających w ilości 500 milionów egzemplarzy rocznie rynek amerykański. Trucizna, na którą społeczeństwo wydaje każdego roku 8 milionów dolarów.

Według oficjalnych amerykańskich danych statystycznych 1 012 000 osób straciło życie w wypadkach samochodowych od początku XX wieku do chwili obecnej.

Zrzeszenie towarzysów ubezpieczeniowych podaje tę wiadomość, podkreślając dobitnie, że jest to cyfra o 7000 wyższa od ogólnej liczby zabitych podczas wojen, prowadzonych przez Stany Zjednoczone.

Mało brakuje, a oficjalne atlantyckie tuby propagandowe użyją tego ostatniego argumentu jako sloganu zachęcającego obywateli USA do wstępowania do wojska.

OMEGA

rolnictwa oraz delegacje ZSRR, krajów demokracji ludowej i państw Azji południowo-wschodniej.

Manifestanci defilując przed trybuną, wznosili okrzyki na cześć Chińskiej Partii Komunistycznej, Centralnego Rządu Ludowego i wodza narodu chińskiego, przewodniczącego Mao Tse-tunga oraz na cześć wielkiego Chorażego pokoju i Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

PRAGA

Masy pracujące Czechosłowacji obchodziły tegoroczne święto 1 maja pod hasłem wzmocnienia walki o pokój, realizacji zadań 5-letniego planu rozbudowy gospodarczej państwa i zbudowania podstaw socjalizmu w Czechosłowacji.

Pochód pierwszomajowy, w którym wzięło udział ponad 300 tysięcy mieszkańców stolicy, odbył się na placu Wacława, gdzie na trybunach obecni byli m. in.: członkowie rządu z premierem A. Zapotockym na czele, przedstawiciele KC KPCZ i KC Frontu Narodowego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych Czechosłowacji i ZSRR, manifestację pierwszomajową zajął premier Zapotocky, który odczytał oświadczenie Prezydenta Gottwalda do ludu czechosłowackiego.

Imponujący pochód mas pracujących Pragi zakończyły alegoryczne sceny, przedstawiające osiągnięcia czechosłowackich robotników i rolników w ich walce o pokój i plan pięcioletni.

Wspaniałe manifestacje 1-majowe odbyły się również w Rumunii, Bułgarii, Albanii i na Węgrzech.

Święto mas pracujących — 1 Maja manifestacyjnie obchodzone było we wszystkich państwach kapitalistycznych pod hasłem walki o pokój, zaprzestania wyścigu zbrojeń, nawiązania stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej i zaprzestania stosowania wojny bakteriologicznej w Korei i Chinach.

NOWY JORK

1 Maja na placu Union Square odbyła się wielotysięczna manifestacja pierwszomajowa mas pracujących Nowego Jorku i okolic, która trwała kilka godzin. W pochodzie znajdowały się również grupy przedstawicieli postępowej inteligencji i studentów.

Manifestacja pierwszomajowa w Nowym Jorku upłynęła pod hasłem walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Manifestacja dowiodła, że przesładowania polityczne nie złamały ducha amerykańskich robotników i inteligencji postępowej, prowadzą-

cych walkę o pokój i demokrację, przeciwko wojnie i faszyzmowi.

NIEMCY ZACHODNIE

Masy pracujące Niemiec Zachodnich manifestacyjnie obchodziły święto 1 Maja, dając wyraz zdecydowanej woli przeciwstawienia się podpisaniu wojennego „układu ogólnego”, domagając się podpisania traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec. Olbrzymie manifestacje robotnicze odbyły się w Stuttgarcie, Hamburgu, Duesseldorfie, Norymberdze i w wielu innych miastach. W Zagłębiu Ruhry odbyły się liczne demonstracje robotnicze. Wśród haseł 1-majowych przeważały hasła, nawołujące do przeciwstawiania się podpisaniu wojennego „układu ogólnego”, do walki o pokój i przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, żądające nawiązania szerokich stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

BRUKSELA

Na wezwanie Belgijkiej Partii Komunistycznej odbyły się w czwartek w miastach Belgii masowe manifestacje i wiece poświęcone 1 Maja.

W Brukseli przeszedł głównymi ulicami pochód z czerwonymi sztandarami i transparentami, na których widniały hasła wzywające do walki o pokój, o zmianę polityki rządowej, o poprawę warunków bytu mas pracujących. Na czele pochodu szli pionierzy belgijscy. Młodzież

wznosiła okrzyki: „Żadamy pokoju!”, „Precz z wojną w Korei!”, „Ridgway jest mordercą!”, „Na zakończenie odbył się wiec, na którym przemawiali przedstawiciele Belgijkiej Partii Komunistycznej, młodzieży itd.

PARYŻ

Setki tysięcy robotników okręgu paryskiego wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej na tradycyjnej trasie od Place de la Nation do Placu Bastylii.

Na trybunie znajdującej się naprzeciwko historycznej kolumny, wzniesionej na pamięć zburzenia Bastylii przez lud Paryża, zajął miejsce przywódcy powszechnej konfederacji pracy (CGT) z sekretarzami generalnymi Frachon, Le Leap i sekretarzem generalnym związków zawodowych okręgu paryskiego Henaff na czele, prof. Joliot-Curie, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej: Duclos, Marty, Cachin, Jeanette Vermeersch, gen. Joinville, Etienne Fajon i inni.

Manifestacja rozpoczęła się o godzinie 15 i trwała do późnych godzin wieczornych.

„Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkom Radzieckim” — głosił transparent Francuskiej Partii Komunistycznej, gorąco oklaskiwany przez liczne tłumy wzdłuż całej trasy pochodu.

Tegoroczna manifestacja pierwszomajowa mas pracujących Paryża była symbolem ich jedności w walce o pracę, pokój i demokrację.

Wielkopolska i Ziemia Lubuska uroczyście obchodziły Święto Pracy

Tegoroczne uroczystości 1-majowe miały przebieg bardzo uroczysty. Miliony ludzi wyszły na ulice miast i wsi by zamanifestować swą wolę obrony pokoju, swe oddanie wielkiemu dziełu budownictwa socjalistycznego w Polsce, swą solidarność z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie.

We wszystkich miastach od

samego rana zbierały się w wyznaczonych miejscach tłumy robotników, sportowców, młodzieży, kobiet i pracowników umysłowych.

W Gnieźnie przed samym pochodem wypuszczono około 1000 gołębi — żywe symbole pokoju. Na czele pochodu szli przodownicy pracy gnieźnieńskich zakładów. Szarfy z cyframi „160, 180,

200%” mówią o ich wkładzie w budowę jasnej, szczęśliwej przyszłości. W samym tylko Gnieźnie udział w pochodzie wzięło 30 tys. osób.

Robotnicy Kalisz również starannie przygotowali się do obchodu Święta Pracy. Wzgardę robotników kaliskich dla kapitalistycznych podżegaczy wyrażały kukły, niesione przez pracowników „Pluszowni” i innych zakładów pracy.

We wszystkich miastach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej udział w pochodach wzięli robotnicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych, indywidualni chłopci i czołowi traktorzyści na swych „stalowych rumakach”.

Pochody pierwszomajowe były wspaniałym przeglądem naszych osiągnięć i wyrazem naszej siły.

Wszystkie miasta: Zielona Góra, Gorzów, Piła, Chodzież, Kościan, Ostrów, Mogilno, Czarnków, Konin i inne rozbrzmiewały okrzykami na cześć przywódców klasy robotniczej, na cześć ościł pokoju — Związku Radzieckiego.

Po uroczystych pochodach odbyły się zabawy ludowe i występy lokalnych zespołów artystycznych.

Sprzedaż ratalna odzieży przedłużona

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło przedłużenie sprzedaży ratalnej odzieży do dnia 31 bm. Sprzedaż odzieży dla świata pracy odbywa się w specjalnie wydzielonych sklepach branżowych MHD, PSS, PDT i Spółnoty Pracy.

Współpraca setek tysięcy robotników, chłopów i inteligencji nadaje prasie radzieckiej specyficzne cechy, całkowicie obce prasie burżuazyjnej. W odróżnieniu od zakłamanej, polującej na sensację prasy kapitalistycznej, prasa radziecka jest odzwierciedleniem radości i trosk narodu, żyje jego życiem, jego walką i pracą.

Prasa radziecka — to prasa nowego typu, nierozdzielnie związana z najszerzymi masami pracującymi.

W latach przedwojennych pięćdziesiąt lat przeżyła się ze szczególną siłą organizatorską i mobilizującą rolę prasy bolszewickiej w budownictwie partyjnym i państwowym. Kierując się wskazaniami Stalina, prasa radziecka stała się gorącym propagatorem idei współzawodnictwa socjalistycznego i nowatorstwa.

W latach wielkiej wojny narodowej prasa radziecka służyła sprawie organizowania zwycięstwa na froncie — było to wtedy jej naczelnym zadaniem. Prasa wychowywała ludzi w duchu bezgranicznego oddania ojczyźnie, budziła bohaterstwo, ofiarność i hart na polu bitew i w pracy codziennej.

Nieustanny wzrost politycznego, ekonomicznego i kulturalnego poziomu radzieckich mas pracujących, stawia przed prasą coraz poważniejsze zadania. Prasa radziecka — to prasa narodu socjalistycznego. Jej czytelnicy nie są „kibicami” życia państwowego, których interesują plotki lub sensacje. Są oni prawdziwymi gospodarzami swego kraju, bliskie i ważne są dla nich wszystkie zagadnienia życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Czytelnik radziecki jest rzetelnie informowany o każdej dziedzinie życia państwowego, o osiągnięciach gospodarczych, o rozwoju przemysłu, handlu, rolnictwa, o zdobyciach nauki i sztuki.

Obywatele radzieccy wykazują żywe zainteresowanie dla spraw nauki, literatury i sztuki, a dyskusje prowadzone stale na łamach prasy zbliżają milionowe masy czytelników do tych zagadnień; dzięki temu nazwiska wielkich uczonych i pisarzy, oraz ich dzieła są znane i bliskie szerokim rzeszom czytelników radzieckich.

Wyjątkowo wielką jest rola prasy radzieckiej w walce o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, w demaskowaniu agresywnych planów i zamierzeń imperialistów anglo-amerykańskich. Podczas gdy przekupna prasa USA, Anglii i innych państw kapitalistycznych prowadzi kampanię rozpętania nowej wojny i propaguje ludobójstwo — prasa ZSRR konsekwentnie walczy o pokojową współpracę między narodami, o umocnienie obywateli do pokoju, demokracji i socjalizmu.

Nowe usprawnienia pracy w rolnictwie

W powiecie średzkim dokonano ostatnio dwóch cennych wynalazków, które znacznie usprawniają pracę na roli. Kierownik PGR Słupia Wielka Czechowski, skonstruował przyrząd do przerywania buraków, wykonujący w przeciągu jednej godziny pracę 10 ludzi. Przyrząd ten, niesiony na plecach przez jednego człowieka, jest połączony z elastycznym węzłem, u którego nasady mieści się urządzenie, obcinające niepotrzebne rośliny.

Innym racjonalizatorskim pomysłem jest zastosowanie do siewu 6-metrowej szerokości siewnika. Po raz pierwszy użył go dyrektor średzkiego POM-u Jan Bednarczyk. Dwa połączone żelazną sztabą siewniki, które ciągnie traktor, przyspieszają znacznie zasiewy. Praca tym sposobem umożliwia zaoszczędzenie 8 koni i 4 ludzi. Pomysłem powinny bliżej zainteresować się ośrodki masyżynowe.

E. K.

„APOLLO” — „BAŁTYK”

Seanse godz. 16, 18, 20 Seanse godz. 15, 17, 19, 21

wyświetlają

od poniedziałku 5 maja 1952 r.

film produkcji francuskiej

„NĘDZNICY”

(Les misérables)

scenariusz wg. znanej powieści Wiktora HUGO

W rolach głównych:

HARRY BAUR, CHARLES VANEL, CH. DULLIN
M. MORENO, G. TRIQUET FLORELLE i inni.

Przedprzedaż biletów i kart abonamentowych —
codziennie w kasie kina „BAŁTYK” od godz. 10—12

K 1017

Na boiskach i bieżniach

Rozegrane ostatnio mecze piłki nożnej o Puchar Polski przyniosły następujące wyniki:

LZS Kębłowo zremisował na własnym boisku z LZS Chorzem 1:1. Spójnia II (Kalisz) pokonała Koło Garbarnię 7:0, Gwardia II (Kalisz) wygrała z Kolem Bielarnią 8:0, Kolejarka II (Kalisz) przegrała z Kolem Pluszownią 0:3 a Ogniwo II przegrało z Kolem MPRB 0:7. W Kościanie miejscowy Kolejarkę odniósł po słabej grze zwycięstwo nad Gwardią 3:0.

W towarzyskich meczach piłkarskich padły następujące wyniki:

Rawicki Kolejarkę wygrał z Unią Inowrocław 4:3. W Gnieźnie WKS po dogrywce wygrał z Kolejarką 1:0, a Spójnia łatwo rozprawiła się z Gwardią 7:0. Budowlani Po-

W Kaliszu ruszają wyścigi kłiszców

Dotychczas w Kaliszu mało ożywienie wykazywali motocykliści. W bieżącym roku ZS Spójnia zajęło się tą dyscypliną sportu.

Jako pierwszą imprezę zorganizowano próby sprawności które kwalifikują uczestników do uzyskania licencji uprawniającej do startu w zawodach.

W pierwszej imprezie, która odbyła się na torze trawiastym, startowało 14 zawodników. Zadania zostały wykonane bezbłędnie i uzyskano dobre czasy. Należy się spodziewać, że mieszkańcy miasta Kalisza coraz częściej będą widzieli ciekawych imprez motorowych.

Notujemy...

W niedzielę 4 bm. o godz. 8 nastąpił Gnieźnie start do Biegów Narodowych. Do Biegu zobowiązani są stanąć posiadacze odznak BSPO i SPO oraz sportowcy ubiegający się o te oznaki. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje gnieźnieński MKKF.

Piłkarze leszczyńskiego Kolejarkę rozegrali w najbliższą niedzielę 4 bm. zawody o mistrzostwo 55 ligi z drużyną OWKS Toruń. Zawody odbędą się w lesznie o godzinie 11 na boisku Gwardii przy Szosie Wschowskiej.

W Rawiczu rozegrane zostaną w niedzielę 4 bm. zawody na żużlu o mistrzostwo Polski pomiędzy Stalą i Kolejarką. Zawody rozpoczyna się o godz. 15.30.

znać goszcząc w Kaliszu pokonał tamtejszą Spójnię 5:3. Juniorzy kościańskiego Kolejarkę wygrali we Wronkach ze Stalą 6:1.

We Wschowie pięściarz miejscowego Ogniwa pokonał Kolejarkę Kościan 8:6.

W towarzyskim meczu koszykówki rozegranym w Rawiczu Kolejarkę pokonał mistrza województwa zielonogórskiego Spójnię 59:45.

W Chodzieży rozegrane zostały wewnętrzne mistrzostwa Lekkoatletyczne SKS „Orle” przy Szkole Ogólnokształcącej, w których na uwagę zasługują następujące wyniki:
Dziewczęta bieg 60 m — Ratajkówna 9.1 s.; dysk — Pichówna 21.20 m.; chłopców: skok wzwyż — Henke 1.56 m., kula — Nawrocki 12.43 m., skok w dal — Nawrocki 5.72, trójskok — Maczyński 11.43 m.

W meczu tenisa stołowego II reprezentacja Sulechowa pokonała reprezentację Świebodzin 9:1.

Wzorowa świetlica w Kiszku

Piękne było uroczyste otwarcie ufundowanej przez państwo gminnej świetlicy w Kiszku w powiecie gnieźnieńskim. Wśród przybyłych na tę uroczystość około 1500 chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych panował radosny nastrój. Świetlica ta, to jedna z siedmiu, które jako pierwsze z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki otwarte zostały w naszym województwie. Z zado woleniem oglądali chłopcy wnętrza świetlicy, która została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt. Na zakończenie uroczystości wystąpiły gnieźnieńskie zespoły artystyczne. Całość wypadła znakomicie i pozostanie na długo w pamięci jej uczestników.

Należy tu podać, że w niewielkiej mierze przyczyniła się do tego pięknego dnia w Kiszku postawa gnieźnieńskich pracowników. Meble do

O historii produkcji sztucznych kwok

W jednym z ostatnich numerów zamieściliśmy reportaż z Poznańskiej Wyłęgarni Drobiaż na Dębcu. Wspomnieliśmy tam, że sztuczne kwoki, aparaty — wylęgarnie, do niedawna sprowadzane z zagranicy, produkujemy obecnie w kraju. Produkcja tych aparatów to sprawa bardzo skomplikowana wymagająca współpracy kilku zakładów.

Obecnie aparaty — wylęgarnie produkowane są przez Jarocińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Pleszewie, które to zakłady zajmują się tylko produkcją elementów drzewnych i montażem. Instalacji elektrycznych i silników dostarcza Poznański Ośrodek Remontu Maszyn Elektrycznych, zaś aparatów służących do termoregulacji firma „Rotor” z Falenicy. Współpraca tych zakładów nie napotyka na żadne poważniejsze trudności, mimo to produkcja wylęgarni w obecnej fazie nie przebiega planowo.

Otóż części metalowe, a więc, kucia, transmisje, oprawy do łożysk i koryta blaszane, produkowane są w Gostyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego i stamtąd dostarczane do Pleszewa. W tym miejscu właśnie napotyka na trudności Zakłady pleszewskie wykonali swój kwartalny plan produkcji roku bieżącego w stu procentach, gdy tymczasem zakłady gostyńskie zdołały dostarczyć za-

ledwie jedną trzecią część zaplanowanych elementów metalowych i to w dodatku niekompletnych.

W konsekwencji zakłady pleszewskie nie mogły wystawić odbiorcom nawet miesięcznej produkcji. Z tych to względów dyr. WZPT ma zamiar już w trzecim kwartale br. przenieść część produkcji elementów drzewnych do Gostynia, gdzie znajdują się odpowiednie warunki (zakłady mechaniczne i stolarskie). W przyszłości zapewne przeniesiono by do Gostynia produkcję aparatów — wylęgarni w całości.

Z drugiej strony jednakże wydaje się, że nie ma specjalnych przeszkód, by całość tej produkcji pozostawić nadal w Pleszewie. Chodziło by tylko o przyłączenie do zakładów jakiegoś małego warsztatu mechanicznego w którym produkowano by już na miejscu elementy metalowe. Za tą koncepcją przemawiałoby przeszło roczne doświadczenie jakie zdobyli robotnicy pleszewscy przy skomplikowanej bądź co bądź produkcji wylęgarni.

Przy normalnym rytmie produkcji nie trzeba by się obawiać, że przepustowość hali montażowej i magazynów będzie za mała.

Poza tym, duże możliwości rozwoju zakładów pleszewskich i przemysłu pleszewskiego w ogóle

można by uzyskać przez połączenie tych zakładów z sąsiadującą z nimi Spółdzielnią Remontowo-Budowlaną. Spółdzielnia ta dysponująca niemiernym terenem niż zakłady pleszewskie zajmuje się drobnymi naprawami, w szczególności stolarskimi oraz... fabrykacją mebli.

Jesteśmy przekonani, że dyrekcja WZPT przeanalizowała wszystkie możliwości i wybierze z nich najszlachetniejszą. (raw)

Z Wielkopolski

Założa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego 4 w Kaliszu, wykonała prace budowlane za pierwszy kwartał w 107%. Nagrody za współzawodnictwo otrzymało 50 produkujących pracowników fizycznych i umysłowych. (t)

W Zarządzie Budowlanym 10 w Kaliszu, otrzymało 10 pracowników świadectwa ukończenia pierwszego kursu Wszelchnicy Radiowej. (t)

Kierownictwo kina wlejskiego w Obrze, pow. Wolsztyn, urządziło zabawę, z której dochód przeznaczono na zakup płyt oraz na wybudowanie kabiny dla aparatury filmowej. (wk)

Przedownik pracy Nadleśnictwa Zbąszyń—Nowy Dwór, Franciszek Janowski z Perzyna, podjął cenne zobowiązania, które wykonał w 117%. Fr. Janowski, mimo że ukończył już 65 lat, jest najlepszym pracownikiem Nadleśnictwa. (JJ)

Współzawodnictwo w I kwartale br. w Zarządzie Budowlanym 10 w Kaliszu, przyniosło dobre wyniki. Ogółem nagrodzono 140 pracowników. Do współzawodnictwa na drugi kwartał br. przystąpiło 95% załogi. (t)

Na ostatniej naradzie roboczej pracowników Szpitala Miejskiego w Ostrowie, zebrani jednogłośnie podjęli uchwałę mającą na celu dalsze usprawnienie pracy w lecznicy. Postanowiono podnieść dyscyplinę pracy, rozszerzyć współzawodnictwo oraz wzmoczyć akcję oszczędnościową. (Ska)

NIEDZIELA	
Moniki, Floriana	
Siońce w: 4.15	
zach.: 19.23	
Księżyc w: 13.10	
zach.: 2.18	
PONIEDZIAŁEK	
Ireny	
Siońce w: 4.15	
zach.: 19.23	
Księżyc w: 14.24	
zach.: 2.28	

Chmurno z większymi lokalnymi przejaśnieniami, zwłaszcza w południowo-zachodniej połowie kraju. Nocą na północy możliwe lokalne słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +9 st. C na północy do +16 st. C na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich — półn.-zach.

Dyżur pełnia — Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna nr 14/16, tel. nr 511-11.
Szpital Miejski nr 2 (interna), ul. Garbary, tel. nr 509-15.

PONIEDZIAŁEK — 5 bm.
Państwowy Szpit. Klin. im. Pawłowa, ul. Długa 1/2, telef. nr 40-04.

APTEKI:
nr 97 — Dzierżyńskiego 144
nr 99 — Armii Czerwonej 25
nr 100 — Stary Rynek 75
nr 101 — Rynek Śródecki 1
nr 105 — Mazowiecka 12
nr 113 — Rokossowskiego 146
nr 117 — Kraszewskiego 12

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.
Redaguje zespół.
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.

Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacj. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-68, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).

Godziny przyjęć: od 10-12.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie miejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumerat nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-10638

Teatry

OPERA — niedz. g. 19 „Madame Butterfly”, poniedz. g. 19 „Faust”, z „Nocą Walpurgii”, wtorek — nieczynna, środa g. 19 „Don Pasquale”, czwartek g. 19 „Eugeniusz Oniegin”, piątek g. 19 — „Tosca”, sobota g. 18.30 „Bunt żaków”, niedz. g. 19 „Cyrulik Sewilski”

POLSKI — niedz. g. 19 „Poemat pedagogiczny”, poniedz. — nieczynny, wtorek g. 18 — Montaż literacki „Oświecenie”, środa, czwartek g. 18.30 „Balladyna”, piątek i sobota g. 19 „Poemat pedagogiczny”, niedz. g. 15 i 19 „Poemat pedagogiczny”, poniedz. g. 18.30 „Balladyna”

NOWY — niedz. g. 19 i poniedz. g. 19 „Ruchome jaski”, wtorek — nieczynny, środa, czwartek, piątek, sobota g. 16.30 montaż literacki „Oświecenie”, niedz. g. 16 montaż literacki „Oświecenie”, poniedz. godz. 16.30 montaż literacki „Oświecenie”

KOMEDIA MUZYCZNA — niedz. g. 16 i 19 „Rodzinka”, poniedz. i wtorek — nieczynny, środa g. 19 „Rodzinka”, czwartek g. 19 „Szczęście Franja”, piątek i sobota g. 19 „Rodzinka”, niedziela g. 16 i 19 „Rodzinka”, poniedz. g. 19 „Rodzinka”

MŁODEGO WIDZA — niedz. g. 15.30 i 19 poniedz. g. 19 „Mistrz Patheina”, wtorek, środa, czwartek godz. 20 „Mistrz Patheina”, piątek — nieczynny, sobota g. 20, niedz. g. 16 i 20 i poniedzialek godz. 20 „Mistrz Patheina”
AULA U. P. — g. 11.15 poranek symfoniczny

CO — GDZIE — KIEDY

PANSTWOWY TEATR w Gnieźnie — niedz. Rogowo — „Szczęście Franja”, poniedzialek Pleszew — „Próba sił”

Kina

APOLLO — poranek g. 11 „Śledztwo śmiałych”, g. 13, 15.30, 18 i 20 „Dziewczyna o białych włosach”

BAŁTYK — poranek g. 10 i 12 „Trójka trefl”, godz. 14, 16, 18 i 20 „Gromada”

MUZA — poranek godz. 10 i 12 „Bogata narzeczona”, g. 14, 16, 18 i 20 „Ślub z przeskodami”

RIALTO — poranek g. 10 „Dzielną Gaję”, g. 12 i 14 „Konik Garbusek”, g. 16, 18 i 20 „Wielki koncert”

WARTA — aktualności g. 10 i 11; młodzieżowe g. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko”, g. 18 i 20 „Sąd honorowy”

LETNI — g. 17 i 19 — „Skarb”

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 — „Daleko od Moskwy”

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Awantura na wsi”

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 16, 18 i 20 „Hojne lato”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10-22 „Wyspy Hawajskie”

Wystawy

ARCHIWUM PANSTW. ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumencie archiwalnym” (godz. 10-16).

MIETLICA ART-PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa prac Edmunda Sylwestra” (godz. 10-18).

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

6, 7, 8, 17, 21.15, 23.50.

Koncerty:

6.05, 7.05, 8.20 — muzyka stylizowana, 9 — muzyka klasyczna, 9.45 — wieś tańczy i śpiewa, 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe, 12.15 — poranek symfon., 13.25, 14.35 (P.) — zespołu harmonistów, 15 — śpiewamy pieśni i piosenki, 16.20 (P.) — poznańskie imprezy muzyczne, 17.20, 20 — utwory skrypcowe, 20.15 — z Wiednia ku czci Leonarda da Vinci, 21.45 — melodie taneczne, 23.10.

Audycje inne:

8.30 — Wszelchnica Radiowa, 8.50 — SKRR, 9.30 — dla dzieci, 10 — przegląd prasy stołecznej, 10.05 — skrzynka Wszelchnicy Radiowej, 10.20 — przed Złotem Młodych Przewodników — Budowniczych Polski, 11.10 — poezja i muzyka, 11.40 — Wszelchnica Radiowa, 11.52 (P.) — „Sprawa jest prosta”, 12.04 — przegląd czasopism, 13.15 — oświata, 14 (P.) — listy radiosłuchaczy, 14.10 (P.) — gwiedzielnia Strugarska, 14.15 (P.) — tygodnik dźwiękowy, 14.45 (P.) — radiowe pigułki, 15.15 — dla dzieci, 16 — oświata, 16.50 — felieton, 18 — kronika satyryczna, 18.30 — słuchawisko wg sztuki pt. „Komedia”, 21.30 — felieton.

SPORT:

9.20 — przemówienie prezesa CUSZ-u w dniu otwarcia zawodów sportowych, 22.15 — reportaż z wyścigu kolarskiego.

dów sportowych, 22.15 — reportaż z wyścigu kolarskiego, 22.30, 23 (P.).

Poniedzialek 5 bm.

Kina

APOLLO — godz. 16, 18 i 20 „Nędznicy” (cz. I)

BAŁTYK — g. 15, 17, 19 i 21 „Nędznicy” (cz. I)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „As wywiadu”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Wielki koncert”

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko”, g. 18 i 20 — „Młodość poety”

KINO LETNIE — g. 17 i 19 „Skarb”

FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej 53 — „Wyspy Hawajskie” (g. 10-22)

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 18.50 (P.), 21.00, 23.50.

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20 (P.) — „Wśród mistrzów wysokiego urodzaju”, 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 14.15 — ZNP, 15.15 — PCK, 15.30 — dla dzieci, 16.00 — Wszelchnica Radiowa, 16.20 (P.) — co widziamy w Teatrze Młodego Widza, 17.05 — odpowiedzi fali 49, 18.20 — oświata, 18.30 — Wszelchnica Radiowa, 19.20 (P.) — poradnik korespondenta, 19.30 — muzyka i aktualności, 20.40 — odc. pierwszej pow. pt. „Potop”.

SPORT:

22.15 — reportaż z wyścigu kolarskiego.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika-mechanika ze znajomością sprzętu budowlanego zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Roboty Inżynierskie Oddział 3 — Poznań, Świętosławska 12. K1009

Głównego księgowego poszukuje pilnie Oddział Wojewódzki PPK „Ruch” w Zielonej Górze, ul. Kazimierza Wielkiego 10, tel. 92-01 lub 600. Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione. K1009

Lekarskie

Wyjeżdżam na urlop. Przyjęcie zwłocześnie od 2 czerwca. Dr med. Józef Maciejewski, specjalista chorób serca. Poznań, Roosevelta 22. 6086g

Wolne posady

Pomoc do dziecka pilnie potrzebna. Poznań Śniadeckich 26, m. 4. 6407g

Zakupy

Księgowy przyjmie prace zlecone. Oferty Głos Wlkp. dia 6358g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163 K977

Sorazdaże

Wanna, piec do łazienki na węgiel, mały automat gazowy „Junkers” sprzedam. Poznań Jackowskiego 33 m. 2. 6281g

Złotnikowe snopowizalki oryginalne w bardzo dobrym stanie. „Peering” na taśmie, remontu nie potrzebuje, 50 kg sznurka do wiania sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 6360g

Kupna

Bagażówkę otwartą na chodzie kupię. Oferty Głos Wlkp dia 6320g.

Dnia 2 maja 1952 zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, najukochańsza matczka i babunia śp. z Nowakowskich
Pelagia Połusznia
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bolesła Głaz na Dębcu.
W głębokim smutku pogrzebił mąż syn i wnuczka.
6387g

Parcel, w il. domów dla zdecydowanych reflektantów poszukuje. Praceł, Poznań, Szmańskiego 8. 6273g

Barak mieszkalny kupię. — Oferty Głos Wlkp. dia 6408g.

Motor do łodzi około 350 cm³ kupię. Oferty Głos Wlkp dia 6263g lub Poznań: tel. 38-68, 6263g

Zamiana

Dwa małe pokoje kuchnią, samodzielne zamienie na dwa duże. — Poznań, Garbary 27, m. 7. 6258g

Trzykokołowe kuchnię, wygodną, śródmieście, zamienie na podobne ogródkiem — peryerie. Oferty Głos Wlkp. dia 6348g.

Szuka lokalu

Pokój kuchnia (skromne) poszukuje. Zwróć koszt. Oferty Głos Wlkp. dia 6377g

Zguby

Zgubiono przed dworcem okulary, czarna rogowa oprawa. Zwrot wynagrodzić. Poznań, telefon 49 13. 6290g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Krukiewicz. 6353g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jakub Kaczmarek. Poznań, Dzierżyńskiego 88 m. 13. 6351g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Sabina Piasecka. Poznań Nad Wierzbakiem 18 m. 8. 6343g

Zgubiono legitymację służbową, wydana przez ORZZ w Poznaniu oraz kartę meldunkową na nazwisko Stanisław Ochócki. 6349g

Dnia 1 maja 1952 zmarł nagle, przeżywszy lat 65, śp.
Stanisław Masłak
emer. kapitan i powstaniec wielkop. odznaczony krzyżem „Wirtuti Militari”
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrzebił rodzina
Poznań, Siemiradzkiego 2. 6341g

Zakupimy MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ
do krojenia materiałów na konfekcję.
„KAWAT”, Katowice, ul. Brata Alberta nr 4. K965 i

Zgubiono dyplom lekarski, świadectwo obywatelstwa i inne dokumenty na nazwisko Zofia Niemczyński, cz. Zwrot za wynagrodzeniem: Klinika Dziecięca, Poznań, Marii Magdaleny. 6412g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Leokadia Piechel. 6400g

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Stefania Chapka, Poznań, Ogrodowa 11 m. 7. 6347g

Różne

Samodzielny wykonuje w 14 do 20 dni, Poznań, Dzierżyńskiego 117 m. 4. 6373g

Kierownik Spółdzielni Konfekcyjnej „Zryw” wszedł do swego gabinetu pogodny i uśmiechnięty.

— No i cóż tam panno Dziuniu — zagadnął od progu sekretarkę — dużo dziś roboty?

Panna Dziunia odwróciła starannie odułowaną główkę i wzniosła do góry lewą rączkę. Krwawe szpony malowanych paznokci trzymały pokazywany plik papierów.

— Jak zawsze — powiedziała wyginając cynobrowe usteczka grymasem znużenia — dwanaście listów.

— Jakiego rodzaju? — spytał obojętnie kierownik, wieszając prochowiec w szafie.

— Pan sam wie najlepiej, przecież podpisuje pan dziennie po kilkanaście odpowiedzi na listy tego rodzaju.

— Oh, gdybym ja chciał czytać wszystko to, co muszę podpisywać...

Dziunia patrzyła teraz w miniaturowe lustreczko, poprawiając prawą ręką, rzęsę, która nie dość kokieteryjnie odwijała się do góry. — Oczywiście skargi na błędy i braki w produkcji — powiedziała niedbale.

— Drobnośta — roześmiał się wesoło kierownik — można się przyzwyczaić. Od roku nic innego nie przychodzi tylko reklamacje. I odpisuje pani tak jak mówiłem, co?

Tak. — Panna Dziunia znowu zmanifestowała grymasem obojętności fakt, że właściwie stworzona jest do rzeczy wyższych. A to, że pracować musi w takiej spółdzielni konfekcyjnej, to jedynie chwilowe niedopatrzanie losu, które z pewnością w najkrótszym czasie zostanie naprawione. — Odpisuje jak pan kierownik polecił: że zły surowiec.

Tak jest — kierownik zatarł ręce z energią — zły surowiec. Każda partia z innej parafii, o nierównomiernym skurczu. Niech pani nie zapomina tego dodać: o nierównomiernym skurczu! Wprawdzie to niczego reklamującym nie wyjaśnia, ale brzmi bardzo fachowo.

Panna Dziunia pomyślała w tej chwili, że jednak ten kierownik ostatnio jest tak jak zwykle jej względów. Jest taki jakiś pewny siebie, zaradczyny, prawie jej nie zauważa. A przecież z początku traktował ją jak damę.

Właściwie — rozpoczęła bojowym tonem — dlaczego my tych biednych ludzi tak bulamy, panie kierowniku? Przecież gdy Bronczak zeszył dwie lewe nogawki, to chyba nie była wina złego surowca. Pani Jadwiga zapomniała zrobić dziurki do guzików, Daniszyn za dużo wciął rekawy, Drewniak niepotrzebnie przy zeszywaniu spodni naddał jedną stronę materiału — to wszystko jest wina złego surowca?

Ale kierownik wbrew oczekiwaniom

panny Dziuni nie zdenerwował się. Przeciwnie... był wyraźnie ubawiony.

— Ależ pani jest ładnie z tym zapewnieniem! — mówił, zbliżając się do maszynistki.

Panna Dziunia zrozumiała, że jest na właściwej drodze, ale nie chciała przeholować. Czuła, że powinna teraz dać dowód, iż nie jest naiwną gąską, ale ma już „dojrzały” stosunek do pracy w Spółdzielni „Zryw”.

— Ja wiem — powiedziała z mądrą miną — że własnych ludzi nie powinno się krytykować. Z drugiej strony...

— Z drugiej strony — przerwał kierownik, mrużąc szelmowsko oko — przyjemnie jest mieć efektowną sukienkę, wycarowaną przez panią Jadwigę za pół ceny w godzinach służbowych, prawda?

Panna Dziunia poczerwieniała. — Albo prochowiec — rzuciła zło spojrzenie w stronę szafy — uszyty przez Daniszyną!

Nie wiadomo czy ten drobny incydent nie przerodziłby się w poważniejszą scysję, gdyby nie wozy, który wszedł bez pukania z zaferowaną miną.

— Ekspresowy list służbowy! — rzekł z przejęciem. — Z Urzędu Kontroli Produkcji!

Kierownik rozerwał opakę i począł czytać. Nagle, w środku czytania, zasyczał, zacharczał i zagrzętał, a kiedy już mógł wydobyć głos, zawołał, rzucając pismo przed nos panny Dziuni.

— Co pani najlepszego zrobiła! Czy pani oszalała?!

Panna Dziunia wzięła do ręki urzędowe pismo i przeczytała:

„W ubiegłym tygodniu zapytywałem Was o przyczyny tak wielkiego wzrostu drugo- i trzecioetatunkowości w Waszym zakładzie, który otrzymuje identyczny surowiec co i reszta zakładów, a produkuje o wiele gorzej. Prosiłem Was o samokrytykę. Czy nie winne tu przypadkiem kierownictwo Spółdzielni? Co sądzicie o jego składzie osobowym? W piśmie podpisanym przez Was podajecie, że „całą winę ponosi zły surowiec”. I my jesteśmy zdania, że Wasze kierownictwo to „zły surowiec ludzki”, który trzeba zastąpić wartościowszym. Dlatego z dniem dzisiejszym zdejmujemy ze stanowisk cały zarząd Waszej spółdzielni, z Wami na czele...”

Panna Dziunia obojętnie wzruszyła ramionami i powiedziała:

— Pan nie ma czasu czytać tego, co pan podpisuje, a chce pan, żebym ja miała czas czytać to, na co odpisuję? Od razu mówiłam, że nie można odpowiadać wszystkim jednego i tego samego...



Mój mąż, proszę pana lubi się zaw sze zharmonizować z otoczeniem

Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę

Od tygodnia tyle jest bieżącej pracy w redakcji, że zaplanowany artykuł postanowiłem napisać w domu. Zonę z teściową wysłałem do kina, a Wojtusia zabrała moja matka. Nareszcie jestem sam.

Usiadłem przy biurku, jeszcze raz przejrzałem notatki, zatemperowałem ołówkiem.

„Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę...”

Dzwonek. Niech dzwonią, nie mam zamiaru nikogo wpuszczać.

„Niewiele ludzi...”

Może się coś stało? Biegne do drzwi. Wchodzi Jurek.

— Co to, nie masz zamiaru wpuszczać?

Chciałem mu powiedzieć, że dziś nie mam czasu, lecz ubiegł moje słowa.

— Ja tylko na chwilę, bo się bardzo spieszę. Umówiłem się z Iryką w Wu-Zecie, a że nie mam nic do czytania na wieczór, chciałem cię prosić o książkę.

Dalem mu klucz od szafy i usiadłem przy biurku.

„Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę...”

Pracujesz — powiedział spoglądając mi przez ramię. — Pracuj, bracie, pracuj, wyjdzie ci na zdrowie!

Żeby już u diabła sobie poszedł.

Pewnia jakiś felieton — wtrącił domyślnie. — Miałbym dla ciebie temat. Pierwszorządny temat. To działo się o ile się nie mylę...

— Daj spokój, jutro opowiesz.

— Też piła z ciebie! To było w Bazarze. Nie, czekaj, w Continentalu Albo w Bristolu. Też nie. Wiesz, zadzwonił do Irki, ona już na pewno czeka. Ta kobieta ma fenomenalną pamięć.

Pokreślił tarczą telefonu, wygruchał kilka zdań w słuchawkę.

Za chwilę przyfrunęła wonna i promieniejąca Irka.

Jureczek mi mówił, że pracujesz i dlatego wysłałem zonę z teściową do kina. Wobec tego pozwól, ja będę pełnił obowiązki pani domu i zaraz przygotuję wam podwieczorek. Ciasteczka przyniosłam. A ty sobie nie przeszkadzał, zachowamy się jak myśli pod miotłą. My przecież rozumiemy...

Zakreśliła się na plecie i znikła w kuchni. Jurek pospieszył za nią.

Kochanie, bardzo cię przepraszam, czy w tym czajniczku parzycie herbatę?

— W tym, w tym!

... sprawę...

— Istotnie, że mnie straszna nudziara, ale ty nie powinienes się gniewać! Gdzie są talerzyki do ciast?

— W kredensie.

„Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę...”

— Słuchaj no, stary — twarz Jurka była zatroskana — wasz palnik gazowy nie jest w porządku.

Należy odkręcić główny kurek, do licha!

— Cemuś od razu nie powiedział! A teraz się jeszcze irytujesz!

„Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę...”

— Ach tak. Jurek chciał tylko, żebym ci coś opowiedział. Co to było Jureczku?

— No wiesz, ten wypadek w restauracji, o którym mówił Cieżyński. To jest pyszny temat do felietonu.

— Ależ Jurku, przecież to się działo w Warszawie i o tym Włoch pisał. Jakiś ty roztargniony!

Zanim wypiliśmy herbatę nadeszła żona z teściową i moja matka z Wojtkiem.

Niewiele ludzi zdaje sobie sprawę...

Dan

W ŁAZNI JAROCIŃSKIEJ

W miejskiej łazni w Jarocinie robotnicy godzinami czekają na kąpiel, podczas gdy „uprzywilejowani” wchodzą tylnymi drzwiami korzystając z łazni bez kolejki.

W Jarocinie jest łazienka, — czystość wszystkim do twarzy więc w niej wciąż jarocińscy kąpią się bikiniarze.

Łazienka jest poczekalnią, w niej czekają, czekają robotnicy ze szwalni, a godziny mijają,

aż łazienna Goćwińska rzuci im mimochodem: „Dzisiaj szkoda czekania, bo zabrakło już wody”.

Za to sama Goćwińska piękne, czyste ma serce, w wszelkich brudów je obmył jasny nurt kumoterstwa.



— Ha! Ha! Ja jestem wyżej, niż ty...

Fraszka

Autorowi pewnej recenzji

Recenzja jak recenzja, lecz to ci wytknę żeś recenzję z komedii napisał tragicznie.

Janusz Księski



— No, wiesz stary, to jest świństwo! Nasza prasa ani słowem nie wspomina o naszych sukcesach w Korei.

Na niejednego autora

Od inwokacji szumnie zaczął temat. Wziął wielki rozbieg na długi poemat. Drżycie gentusze, padajcie poeci! Zabrzmiły dzwony, młoty i kilofy! Poeta biegnie, wzbija się, już leci! Utknął.

Mierzymy. Skok był na pół strofy... Witold Degler



— Panie, czy pan nie potrafi czytać! Tu jest kąpiel wzbójcowa!

Beznadziejny przypadek

Jest to może niewiarygodne, ale Alfred nie ma ani krzty zrozumienia dla muzyki — rzekł mój przyjaciel Edward, wstrząsając przy tym głową. — A przecież to jest uzdolniony człowiek. Ale muzyka... nie tylko że nie rozróżnia Aidy od foxtrota, ale zawsze ucieka, gdy zaczyna się mówić o muzyce.

— Niedorzeczności! — zaprotektowałem energicznie — nie ma na świecie człowieka, który by nie interesował się muzyką. Prawdopodobnie zacząłeś z nim od Beethovena i Bacha. A to jest przecież to samo, jakbyś zaproponował człowiekowi, którego boli żołądek — kwa-

szoną kapustę. Tak to oczywiście nic z tego nie wyjdzie. Zbadam go w tym względzie sam, obojętnie.

Zamówiłem łóżko na operę Carmen i udało mi się pójść na nią razem z Alfredem.

W ciągu całego przedstawienia obserwowałem go. I rzeczywiście zainteresował się od razu, gdy tylko kurtyna się podniosła. Widać było, że rzecz go bardzo zajęła.

Po skończonym przedstawieniu zapytałem:

— No, jak ci się podobało?

— Wspaniale! — rzekł Alfred.

— Bardzo zajmujący i ciekawy kawałek. Tylko muzyka przeszkadza...

H. Feber.



W hallu hotelowym śledzi młoda dziewczyna z 5-letnim bratkiem. Obok czyta gazetę młodzieniec. Chłopczyk podchodzi do niego i pyta:

— Wujaszku, powiedz, jak się nazywasz.

Zapytany wymienia swoje nazwisko.

— A czy jesteś żonatym?

— Nie, chłopczyku.

— A długo zostaniesz w hotelu?

— Cały tydzień.

Chłopiec odwraca się w stronę siostry i pyta:

— Zośka, co jeszcze chcesz o nim wiedzieć?

— Dlaczego wy, piękne kobiety, jesteście najczęściej głupie?

— Widzi pan, musimy być piękne, żeby mężczyźni mogli się w nas zakochać, a głupie musimy być, żeby zakochać się w nich.

Rzecz dzieje się w tramwaju. Konduktor patrząc z niedowierzaniem na tego chłopaka, dla którego matka zażądała dzieciennego biletu, pyta:

— Ten chłopiec ma mieć dopiero siedem lat?

— Tak, panie konduktorze.

Konduktor zwraca się do samego chłopca i pyta:

— Słuchaj, mały, powiedz, ile ty masz lat?

— Siedem, panie konduktorze.

— No, no, wiesz chłopcze, że z ciebie będzie albo niesłychany olbrzym — albo olbrzymi oszust.

(az)

Noc zimowa. Pewien jegomość o słabym wzroku odwozi swym samochodem przyjaciela do domu.

Szyby samochodu pokryte są cienką warstwą lodu. Po szczęśliwym uniknięciu dwóch groźnych wypadków odwołany pasażer zwraca się z uprzejmą prośbą o przeczytanie szyby.

— Na co to się zda — odpowiada prowadzący wóz — i tak zapominałem w domu okularów...

FRASZKI Jarocińskie

Oboć fraszki oficjalnej, dworskiej krzewiła się bulnie fraszka mieszczańska, przeważnie anonimowa. Oto dwie fraszki mieszczańskie, zwane też sowizdrzałskimi.

Wzdychanie obywateli niektórych miast

W jednym królewskim mieście, w gromadzie mieszczczyń między sobą takie uskarżenie: [czanie

Niestety, że nas dają na łup starostowie

niezbożnym podstarościm — co tylko na łowie

pieniędzy wiek swój trawia, na nas podbijając,

rzeczy nowe i krzywdy nieznosne działając.

Podoba się jemu co, weźmie k swej potrzebie

gwałtem; jeśli ci rzeczesz, skoczy wnet do ciebie.

Nie broniąc tych którym by powinien obronę.

I tak porządki miejskie przez nie rozwalone.

Kłopoty wielkie za tym, gdy chodzimy skarżyć —

Racz to, Boże, królowi w sercu jego zdarzyć.

by postanowił urząd, co by nas nawiedził

w każdy rok: co nam czuniał, aby się dowiedział.

Polacy, kiedy sobie najwięcej zdrowia życzą

tedy nazajutrz najba dziej chorują

Czy mnie ten życzy zdrowia, który pije do mnie?

A ja bym wolał milczkiem napijać się skromnie.

Coraz to mnie potyka: Boże ci daj zdrowie!

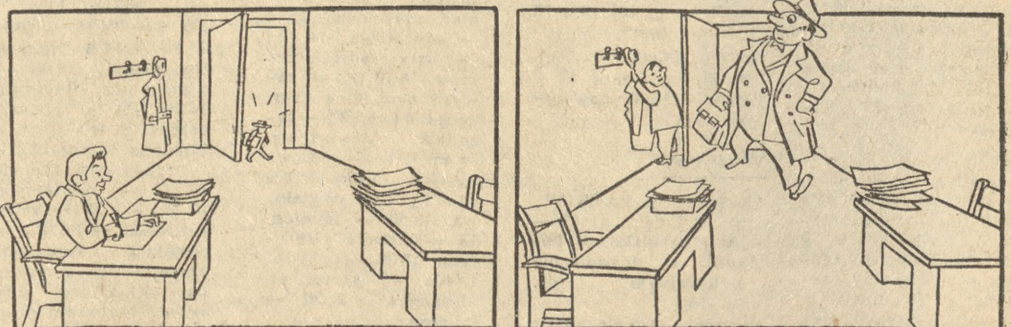
A ja coraz to czuję coś dziwnego w głowie.

Jużem mu podziękował, nie ruszcza mnie jeszcze,

coraz to się przestadam, odmieniając miejsce.

Już mu dziś nie ucieknę, niż mnie tu uduś.

Wierę to aż nazajutrz podziękować musi.



Jak pan Kowalski wchodzi do biura, kiedy i kiedy zjawi się o 1 minutę wcześniej? spóźni się o kwadrans...